



# KAIROS

XXVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

13.10.2019

nr 15 (46)/2019

Parafia św. Jerzego w Jasienicy

[www.parafia-jasienica.pl](http://www.parafia-jasienica.pl)

## EWANGELIA (ŁK 17, 11-19)

*Zdarzyło się, że Jezus, zmierzając do Jeruzalem, przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei.*

*Gdy wchodzili do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: «Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami!» Na ten widok rzekł do nich: «Idźcie, pokażcie się kapłanom!» A gdy szli, zostali oczyszczeni.*

*Wtedy jeden z nich, widząc, że jest uzdrowiony, wrócił, chwalcąc Boga donośnym głosem, padł na twarz u Jego nóg i dziękował Mu. A był to Samarytanin.*

*Jezus zaś rzekł: «Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziesięciu? Czy się nie znalazł nikt, kto by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec?» Do niego zaś rzekł: «Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła».*

## KOMENTARZ

1. Wiemy, że trąd to straszna choroba. Niestety ciągle spotykamy się z różnymi chorobami, które wyniszczają ludzi. Prawie w każdej rodzinie istnieje taki problem. Lekarze robią co mogą, ale często są bezradni. Ludzie liczą na cud, czasem nawet ci, którzy mówią, że nie wierzą w Boga. Od tego uzależniają ewentualne uwierzenie w Niego.
2. Często słyszymy, że zdrowy chorego nie zrozumie. Jest w tym sporo prawdy. Widać to na przykład w tych przemądrzałych wypowiedziach odwiedzających chorych. "To powinienes, tak zrób, to jedz..." Może w tym i wiele szczeroci, ale zanim powiesz cokolwiek, wyobraź sobie siebie przez moment dokładnie w takiej sytuacji – człowieka cierpiącego – czy chciałbyś słucać takich rad?
3. Oczywiście są i tacy, którzy bez słów, niezwykle profesjonalnie potrafią się opiekować chorymi. Być z nimi, po prostu być. I subtelnie dostrzegać to, co mówią zmęczone oczy chorego.
4. I jeszcze jedno: Wdzięczność! Wobec Boga najpierw. Za dar życia. Wdzięczność wobec drugiego człowieka. Może ktoś zasługuje na Twoje „dziękuję”, a jeszcze się go nie doczekał.

### SPECJALIŚCI:

*Ogólna treść przepisów wykluczała właściwie wszelką styczność z ludźmi zdrowymi do chwili urzędowego stwierdzenia przez kapłana, że człowiek trędowaty został oczyszczony. Do tego momentu pojawienie się trędowatych w miastach, w osiedlach lub jakichkolwiek*

*skupiskach ludzi zdrowych było surowo zabronione. Lecz mógłby ktoś zapytać: Skąd wzięto się nagle aż dziesięciu trędowatych? Może zgromadziła ich wspólna niedola i ta sama niemożność skontaktowania się ze zdrowymi ludźmi? A może zbiegli się przypadkiem, słysząc każdy w miejscu swego pobytu, że oto będzie przechodził Jezus – Cudotwórca? Ich wiara w Chrystusową zdolność czynienia cudów daje się wyczytać nade wszystko z przekonania, które towarzyszy ich prośbie o zmiłowanie: Mistrzu, ulituj się nad nami! Polecenie przedstawienia się kapłanom (Kpł 13,49n; 14,2n) przy innym opisie uleczenia trędowatych (Mt 1,41-44) następowało po samym uzdrowieniu; w Ewangelii Łukasza trędowaci udali się jeszcze jako chorzy do kapłanów. Zostali uleczeni w drodze. Ich powrót do zdrowia był więc w pewnym sensie uzależniony od zaufania poleceniu, które wydał Jezus.(...) Perykopa mówi między innymi – lub może przede wszystkim – o wrażliwości Boga na wdzięczność ludzką. Stąd ciężar znaczeniowy całego opowiadania znajduje się nie w fakcie uzdrowienia dziesięciu trędowatych. Należy dopatrywać się go w postawie Samarytanina, który dziękując Jezusowi miał zawstydzić Izraelitów, nie poczuwających się do wdzięczności.*

(KOMENTARZ PRAKTYCZNY DO NOWEGO TESTAMENTU cz.I, Bp Kazimierz Romaniuk, O. Augustyn Jankowski OSB, Ks. Lech Stachowiak, Poznań-Kraków 1999, s. 327)

oprac. ks. Robert Pochopień

*Niech nas Bóg chroni od głupiej dewocji i ponurych  
świątych (św. Teresa z Awili)*  
*Śmiećcie się, śmiećcie, chłopcy, to prosty sposób, żeby  
uciec od diabła (św. Ignacy z Loyola)*

Powiadają, że śmiech jest wyróżnikiem bycia człowiekiem. Tylko człowiek jawi się jako istota żywa zdolna do śmiechu. Toteż wielki Arystoteles (jak przystoi potężnemu umysłowi, co ogarnął całość wiedzy swojego czasu) nie pominął tej szczególności charakteryzującej istotę ludzką: „spośród istot żyjących śmieje się jedynie człowiek” - pisał. Parafrazując wypowiedź św. Teresy jako motto służącej, trzeba nam wołać stentorowym głosem: niech nas Bóg broni od tępych dywagacji filozoficznych, co niczemu nie służą, prócz marnej satysfakcji zanudzającego nas na śmierć filozofa, oraz od napuszonych i drętwych tak zwanych myślicieli. Zatem śmieje się człowiek, ale równocześnie śmiech budzi, do śmiechu skłania. Śmiejemy się ze zwierząt, u których spostrzegamy typowo ludzkie zachowania, ale podwójnie śmiejemy się z człowieka, który zachowuje się jak zwierzę, próbuje je naśladować, schodząc na przykład na psy. Zaiste, wiemy, że człowiek na psy schodzi wyjątkowo często, ale bodaj nie słyszano, żeby pies zszedł na człowieka. Śmiejemy się też z ludzi, którzy bardziej jak mechanizmy sztucznie skonstruowane się zachowują, niż jak istoty żywe. Takie cyborgi i przerażenie i śmiech budzą, a czego jest więcej, zależy chyba od okoliczności. Człowiek śmieje się pośród innych ludzi i z innych ludzi. Ileż to w śmiechu ludzkim wyrzmiwia odcieni różnych, ile tonacji w rozmaite sytuacje wpisanych: a to chichot, to śmiech gargantuiczny, sardoniczny, czyli szyderczy, gorzki, śmiech ironiczny, śmiech perlisty i wiele, wiele innych. Bogactwem śmiechu wypełniony jest człowiek.

Śmiech nie tylko, jak chce św. Ignacy diabła przegania, który ponurym jest księciem ciemności, od nadmiaru ciężkiej i tępej pychy strąconym w otchłanie mroczne. Powiada dewiza paryskiej Opery Komicznej: *castigat ridendo mores* – śmiech chłószcze obyczaje, pozwala nam zdystansować się wobec nadętej sztuczności, hipokryzji zakłamaney, w pozory cnoty się przebierającej, spojrzeć z przymrużeniem oka na symulowaną powagę, której manifestowaniem chcemy wymusić dla siebie szacunek czy podziw bliźnich. Śmiech wolnym czyni wreszcie, mocen jest napiętą atmosferę w puch rozbić, pozwala wyrwać się z morowego powie-

trza sztucznej, wystudiowanej pozy i wyreżyserowanej gry. Nic tak w totalitarnym, na kosmicznej sztuczności i zakłamaniu radykalnym budowanym świecie nazizmu i bolszewizmu nie pomagało przetrwać, jak błyskotliwy dowcip, śmiechem pobudzony wymyk z kleszczy miażdżącego smutku i rezygnacji.

Zatem propozycję czynię nie byle jaką: gwoli rozrzedzenia nadmiernej powagi, jaką często nadyma się filozofia, pośmiejmy się z filozofów i z nimi nowym rodzajem śmiechu – śmiechem filozoficznym. Zanim to jednakże uczynimy, jako że polityka (ta z półki niższej – jako technika zdobywania, sprawowania i utrzymywania władzy) napiera na nas ze wszech stron, chcę przypomnieć (słowami S. J. Leca) politykom różnej maści i różnych kolorów, aby zasięgaliby porad gastrologów – co obywatel może jeszcze strawić!

Do filozofów wracajmy jednak. Znana jest powszechnie ich kłótność oraz ich przesadne (wręcz chorobliwe) koncentrowanie uwagi na własnym ‘ja’, ich już nie tyle megalomania, ale wręcz gigantomania. Jakimi to inwektywami nie obrzucali się szlachetni panowie filozoficznej profesji przynależni. Jakich to impertynencji nie wygadywali o sobie wzajemnie. Antystenes z Aten (założyciel znanej szkoły cyników), bardzo wyczulony na swoim punkcie, zapytany o korzyść, jaką ma z filozofii, odparł: „To, że mogę ze sobą rozmawiać”. Zaś Arystyp z Cyreny (założyciel szkoły hedoników) znalazł się na okręcie targanym silną burzową pogodą. Kiedy drżąc o swoje życie, trzęsąc się ze strachu jak tchórz jaki pospolity, został przez współpasażera rozpoznany jako mędrzec i zagadnięty: „my zwyczajni ludzie nie boimy się, a wy filozofie tchórzycie”, odparł bez namysłu: „to dlatego, że nie jest równa wartość życia, o które walczymy”. Kiedy Dionizos (tyran) kazał mu prowadzić wykład z filozofii na pewien określony temat odmówił tłumacząc: „byłoby rzeczą śmieszoną, gdybyś ty ode mnie się ucząc, co należy powiedzieć, mnie uczył, kiedy należy to powiedzieć”. Oto przykład błyskotliwego poczucia wartości własnej oraz dowcipnego wskazania stosowanego miejsca dzierżącemu władzę. Arystyp otrzymał kiedyś od owego Dionizosa pieniądze, zaś Platon książkę. Kiedy robiono mu z tego wyrzuty, odpowiedział: „albowiem mnie brak pieniędzy, zaś Platonowi wiedzy”. Z wielkiego Platona kpił również, uważając go za pyszałka, wspomniany już przez nas Antystenes z Aten. Kiedy odwiedził podczas

choroby wielkiego myśliciela, patrząc na miseczkę do której spluwał żółć, powiedział: „widzę tutaj żółć, ale nie widzę twojej pychy”. Kiedy jednak ostentacyjnie pokazywał dziury w swoim płaszczu, ironicznie zwrócił mu uwagę Sokrates: „poprzez dziury w twoim płaszczu prześwieca twoja próżność”. Zaś inny cynik, Diogenes z Synopy (znany z beczki, w której zamieszkiwał), naukę Platona nazywał marnowaniem czasu. O jego szczególnej złośliwości wobec Platona niech poświadczą ten choćby „sztubacki” ale i błyskotliwy eksces: gdy Platon zdefiniował człowieka jako istotę żywą, dwunożną, nieopierzoną, Diogenes oskubał koguta, zaniósł do szkoły na wykład Platona i zawołał: „oto człowiek Pla-

tona”. Kpiono też i z Sokratesa, nazywając go „naprawiaczem świata”, „gadulą”, „wynałazcą pokrętej mowy”, „błagierem”, drwiono z jego napuszonych pustych fraz, „dłubaniny”, „kwękania”.

Ale dosyć na tym. Lec (w *Mysłach nieuczestnych*) pisarzom (różnej maści i kondycji) zdrowotną taką radę podsunął: W pewnej chwili trzeba przestać pisać. Nawet przed zaczęciem. Skoro już zacząłem, musiałem do tego momentu doprowadzić pisaninę ową. Wiedźcie wszakże, że ku rozweseleniu, by ponure wieczory października trochę rozweselić, by choć odrobinę śmiechu wyrwać z Waszych gardeł. C. D. N.

ks. Leszek Łysień

## PAPIESKA NIEDZIELA

Obecna niedziela – 13 października 2019 r. - obchodzona jest jako Dzień Papieski. To okazja do wspomnienia pontyfikatu św. Jana Pawła, a także budowania jego żywego pomnika, poprzez wsparcie finansowe fundacji, pomagającej w wykształceniu uzdolnionej młodzieży z niezamożnych rodzin.

### Wyjątkowy papież

Jan Paweł II był pierwszym po ponad 450 latach papieżem nie-Włochem, a jego pontyfikat, trwający 26 lat, 5 miesięcy i 16 dni, okazał się najdłuższym pontyfikatem w XX stuleciu i trzecim co do długości w dziejach Kościoła.

Był jednocześnie najbardziej rekordowym, i to pod wieloma względami, np. pod względem liczby podróży zagranicznych - 104 i odwiedzonych podczas nich krajów - 129, przemierzonych kilometrów - prawie 1,3 mln, przeprowadzonych beatyfikacji - 148 i kanonizacji - 51 oraz ogłoszonych podczas nich błogosławionych - 1343 i świętych - 482.

### Milion kilometrów

Po Włoszech odbył 146 podróży, odwiedzając 307 razy 259 miejscowości i wygłaszając tam 906 przemówień. Zajęło mu to 278 dni, 23 godziny i 35 minut, a łączna długość tych wyjazdów po Półwyspie Apenińskim wyniosła 84998 km. W sumie więc Jan Paweł II spędził poza Watykanem i swą letnią rezydencją w Castel Gandolfo 822 dni, 4 godziny i 30 minut, tzn. 8,65 proc. trwania pontyfikatu, przemierzył 1247613 km, 1022 razy odwiedził 876 miejsc i wygłosił 3288 przemówień oficjalnych (a więc nie licząc wypowiedzi improwizowanych podczas spotkań nieformalnych, np.

z okien swych rezydencji, jak to się nieraz działo choćby w Krakowie).

Ponadto Ojciec Święty jako pierwszy w historii biskup Rzymu rozpoczął regularne odwiedzanie parafii swej diecezji. Pierwszą była parafia św. Franciszka Ksawerego, do której przybył 3 grudnia 1978, a więc już w niespełna 7 tygodni po swym wyborze. Do końca 2004 r. odbył 308 takich wizytacji, nawiedzając łącznie 318 parafii (na 333 istniejące w Wiecznym Mieście), przy czym od 2003 r., w związku z coraz bardziej postępującym unieruchomieniem, nie jeździł już do kościołów, ale to do niego przybywały delegacje poszczególnych parafii.

### Kreator świętości

Jan Paweł II jest też absolutnym rekordzistą pod względem liczby beatyfikacji i kanonizacji oraz wyniesionych na ołtarze osób. Podczas 148 beatyfikacji ogłosił 1343 błogosławionych a 51 kanonizacji pod jego przewodnictwem dało Kościołowi 482 świętych. W tej liczbie jest prawie 160 błogosławionych (podczas 19 obrzędów) Polek i Polaków oraz 11 świętych (10 kanonizacji) z naszego narodu, z tym że 5 osób znajduje się w obu grupach.

### Posługa sakramentów

Jan Paweł II w ciągu 26 lat pontyfikatu, podczas 67 obrzędów chrztu osobiście udzielił tego sakramentu 1501 osobom, w tym 687 dzieciom i 814 dorosłym. Po raz pierwszy ceremonia taka odbyła się w Wielką Sobotę 14 kwietnia 1979 w bazylice św. Piotra a trzy sakramenty: chrztu, komunii i bierzmowania przyjęło z rąk Ojca Świętego 11 osób w wieku świadomym. Później obrzędy chrztu odbywały się w różnych okoliczno-

ściach, nie tylko w bazylice watykańskiej, ale także w innych miejscach Watykanu (np. Kaplica Sykstyńska) i poza nim, m.in. podczas swych podróży zagranicznych papież udzielał tych sakramentów w Akrze (Ghana), Nagasaki (Japonia), Onitshy (Nigeria), Wilnie i wielu innych miejscach. Od 1981 do 2003 panował zwyczaj udzielania chrztu dzieciom w Niedzielę Chrztu Pańskiego w styczniu kolejnego roku.

### Biskupi i kardynałowie

Ojciec Święty konsekrował też osobiście 321 mianowanych przez siebie biskupów. Pierwszym z nich był jego bezpośredni następca w Krakowie, obecny kardynał Franciszek Macharski, który przyjął sakrę w Watykanie 6 stycznia 1979. Później przez wszystkie następne lata do r. 2003 w tym właśnie dniu, gdy Kościół obchodzi uroczystość Objawienia Pańskiego, papież udzielał sakry kolejnym biskupom, zwykle kilkunastu (tylko w roku 2001, ze względu na obchodzoną wtedy ceremonię zakończenia Roku Świętego, obrzęd ten odbył się 19 marca). Ponadto uroczystości takie odbywały się w innych terminach i miejscach, np. podczas niektórych podróży zagranicznych (Afryka, Albania itp.). Z polskich biskupów sakrę z rąk Jana Pawła II przyjął 17 członków episkopatu oraz 12 hierarchów o polskich korzeniach za granicą (w tym 9 w Kurii Rzymskiej).

Na 9 konsystorzach Ojciec Święty wyniósł do godności kardynalskiej 232 duchownych (nie licząc Ursa von Balthasara, który zmarł przed konsystorzem w 1988 r. i kardynała "in pectore" z 2003 r.) - najwyższą liczbę w dziejach Kościoła. W latach 1979-2001 papież zwołał też 6 zgromadzeń plenarnych Kolegium Kardynalskiego, czyli konsystorzy nadzwyczajnych, dla omówienia bieżących ważnych zagadnień Kościoła.

### Dokumenty i inicjatywy duszpasterskie

Dorobkiem tego pontyfikatu jest ogromna liczba różnych dokumentów, m.in. 14 encyklik, 15 adhortacji apostolskich, 11 konstytucji apostolskich, 45 listów apostolskich, 29 dokumentów w formie *motu proprio* i idąca w tysiące liczba listów papieskich, przesyłanych do różnych odbiorców: Kościołów lokalnych, sanktuariów, diecezji, kardynałów, biskupów itp. z okazji ich ważnych rocznic czy innych doniosłych wydarzeń.

Oryginalnym pomysłem Jana Pawła II były jego listy otwarte do różnych środowisk: rodzin (2 II 1994), dzieci w Roku Rodziny (13 XII 1994), kobiet (29 VI 1995), artystów (4 IV 1999) i osób w podeszłym wieku (1 X 1999).

Ojciec Święty zapoczątkował szereg ciekawych inicjatyw duszpasterskich o zasięgu ogólnokościelnym i międzynarodowym. Od 1986 obchodzone są Światowe Dni Młodzieży - co roku w Niedzielę Palmową na szczeblu diecezjalnym i krajowym, a co dwa lata (na ogół) - najczęściej latem - w różnych krajach odbywają się ogólnoświatowe zloty młodych ludzi pod przewodnictwem papieża. Dotychczas odbyło się 19 takich spotkań, w tym roku oczekiwany jest w sierpniu XX Dzień w Kolonii.

Od 1993 obchodzony jest 11 lutego Światowy Dzień Chorego, co roku w innym sanktuarium maryjnym i na innym kontynencie: w tym roku odbył się on już po raz 13, a główne jego uroczystości zorganizowano w stolicy Kamerunu - Jaunde.

Od 1997 swój dzień mają osoby konsekrowane - przypada on zawsze w uroczystość Ofiarowania Pańskiego 2 lutego.

oprac. ks. Jacek M. Pędziwiatr

## PAŹDZIERNIKOWA MODLITWA RÓŻAŃCOWA

*W ojczyźnie mojej jesienią... jesienią...  
Gdy złote liście wokoło się mienią -  
I tańczą powiewem wiatru unoszone (...)  
Jasna postać Maryi jawi się przed nami  
Na dłoniach złożone różane perełki  
To lek jej Matczyny na ludzki ból wszelki  
Ufnie więc podnieśmy pochylone czoła.*

O tej to porze roku, kiedy miesiąc październik wkrocza na karty kalendarza, wszystko zdaje się śpiewać pieśń uwielbienia, uroczyste AVE MARYJA.

Jesienne, kolorowe listki, niczym paciorki różańca, umieszczone obok siebie, tworzą złoty kobierzec. Ta-

kimi to drózkami zmierzają do kościoła na nabożeństwa różańcowe czciciele Matki Bożej.

Czy można poprzez szelest liści przedstawić modlitwę do Maryi? Poruszające się na wietrze liście mogą wydawać odgłos podobny do wyśpiewanego pozdrowienia anielskiego.

Jan Paweł II w sposób szczególny zachęcał do codziennego odmawiania tej modlitwy, a ponadto uważał, że jest ona bardzo przedziwna w swej prostocie i głębi zarazem. W wierszu *Liść*, którego autorem jest nasz Papież, dowiadujemy się, że:

*Dusza jest jak liść*

*Może słońce zatrzymać nad sobą  
unizając się razem z nim. (...)  
Nie dość liściu, że dzień dnieje i słońce wschodzi...  
Śmierć jest tylko zbyt krótkim promieniem słonecznych  
godzin.*

To jakże poetyckie porównanie duszy do liścia powoduje, że zastanawiamy się nad istotą naszego życia, które jest ulotne jak ten *liść na wietrze*. Dlatego należy docenić każdy dzień i moment naszego istnienia tutaj na ziemi, gdyż słońce wschodzi i zachodzi. Słońce zatrzymane przez duszę, to w ujęciu poety radość życia, cieszenie się każdą chwilą, która jest nie do powtórzenia, a ponadto myśl o perspektywie śmierci, w wersji optymistycznej chwil tylko słonecznych gdzieś tam w wieczności. W przybliżaniu takich wizji, pomaga nam odmawianie modlitwy różańcowej. Ponadto nasz Święty Jan Paweł II stwierdzał, że:

*W te dziesiątki różańca  
serce nasze może wprowadzić  
wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka(...)*

Po czym dodaje, że *w ten sposób ta prosta modlitwa pulsuje niejako życiem ludzkim*. Ma to miejsce wtedy, kiedy wzbudzamy pewne intencje, a także formułujemy prośby, które skierowywujemy w kierunku TEJ MATKI NAJŚWIĘTSZEJ, która wszystko rozumie, opieką otacza każdego z nas. Istnieje wiara w potęgę różańca, która sprawia, że wierzymy w rozwiązanie nawet najtrudniejszych problemów życiowych, które zawieramy w czasie odmawiania naszych zdrowasiek.

W wersach poety Józefa Szczawińskiego nasza planeta Ziemia jest

*Ziarnkiem różańca  
W przestrzenie aniołów pełna  
Z Bożych wypadła palców,*

*By w częstce następnej powrócić.  
Człowiek- łańcuszka ogniwem  
Między zdrowaśka narodzin  
I ojczenaszem powrotów...*

Osoba, która modli się posługując się paciorkami, można powiedzieć, że tworzy jak gdyby całość, czyli zespolenie z całą ziemią, wszystkimi istotami żywymi.

Wszyscy wierzący modląc się, zanoszą swoje prośby, lecz to od nich zależy, czy pozostają tymi tzw. łańcuszkami ognia.

Istnieje wiele utworów poetyckich opiewających te magiczne koraliki modlitewne.

*Na półce wspomnień, pamięci drewniane korale różańca  
zakupione na odpuszcie dzieciństwa  
tuż przy kapliczce MIŁOŚCI."*

W wierszu pod tym samym tytułem wspomina Stanisława Sterkowiec. Dalej zapoznajemy się z treścią, że:

*Iśnią perły też rozsypane po drodze układając się wolno  
w drogowskaz idący do Bożej Matki, muska twarz  
Anielskie pióro w locie.*

Kiedy sięgam pamięcią wstecz, przypominam sobie zbiór tych cudownych koralików, zakupionych na odpuszcie przez moich najbliższych, wykonany z kawałków ciasta, które były połączone z kolorowymi wstążkami z bibułki. Była to taka niezwykła zachęta do modlitwy.

Wspomniana już poetka stwierdza:

*Po różanych paciorkach różańca  
Boża Matko, wspinamy się do nieba  
Twoje dzieci ,zastuchane w melodię paździenika-  
zapatrzeni w Twój obraz(..)  
Niech złe wichry rozwieją się z dniem dzisiejszym."*

opr. Bogusia Wieczorek  
na podst. *Potęga Różańca*, ks. J. Orchowski

## TAJEMNICE JASIEŃSKIEGO KOŚCIOŁA

### Dziwne litery: X, P, A i Ω

Tej nocy Konstantyn spał niespokojnie. Nazajutrz - 28 października 312 roku - czekała go bitwa, rozstrzygająca wojnę, jaką od lat toczył z konkurentami do tronu cesarskiego w Rzymie. Kiedy wreszcie udało się zdrzemnąć, przyśniły mu się dwie, zachodzące na siebie litery greckie: X (chi) i P (ro). Patrząc na nie usłyszał głos „In Hoc Signo Vincas” - pod tym znakiem zwyciężysz.

### Znak zwycięstwa

Zerwawszy się ze snu wydał rozkaz, by żołnierze na swoich tarczach wymalowali widziany we śnie znak - z liter X i P, nałożonych na siebie. W południe ruszyli do ataku. Miejscem bitwy były okolice mostu Mulwijskiego (dziś *Ponte Molle*) - najstarszej przeprawy przez Tybr, na północ od centrum Rzymu.

Słowo stało się ciałem. Wojska Konstantyna zadały armii konkurenta do tronu, Maksencjusza, druzgocącą klęskę. Spora jej część utonęła w Tybrze. Konstantyn -

zwycięzca - przejął niepodzielną władzę w cesarstwie. Kilka miesięcy później wydał edykt, przyznający chrześcijaństwu pełną wolność. Znak, który dał mu zwycięstwo, uczynił swoim cesarskim insygnium, umieszczając go na swoim hełmie, na tarczy, monetach i na wojskowych proporcach. Jego matka - św. Helena - osobiście wyprawiła się do Ziemi Świętej, gdzie odnalazła Krzyż Chrystusa, a Konstantyn i jego następcy wzniesli tutaj liczne świątynie, upamiętniające zbawcze wydarzenia.

### **Zbawca ludzi**

Zatem początku IV wieku sięgają tak często spotykane w naszych kościołach znaki: zachodzące na siebie litery X i P oraz połączone, uwieńczone krzyżem litery IHS. X i P to monogram Chrystusa - dwie pierwsze litery greckiego „XPICTOC” (Christos). Zaś „IHS”, to inicjały słów z wizji Konstantyna „In Hoc Signo” (w tym znaku). Ponieważ ten ostatni symbol szczególnie propagowali swego czasu jezuita, kojarzono go z ich zakonem, tłumacząc jako „Iesus Humilis Societas” (Pokorne Towarzystwo Jezusowe). Można też spotkać objaśnienie: „Iesus Hominum Salvator” (Jezus Zbawca Ludzi). Również i ten znak pojawił się na rzymskich monetach, jednak znacznie później, bo dopiero w VII w., za panowania cesarza Justyniana.

### **Alfa i Omega**

Gdzie w jasińskim kościele zobaczymy wymienione zestawy liter? „IHS” pojawia się na obrusie, nakrywającym ołtarz. Natomiast szukając monogramu Chry-

stusa trzeba unieść wzrok i sięgnąć zwieńczenia głównego ołtarza. Tutaj, we wschodnim zakątku kościoła, mamy rzeźbione, pozłoczone słońce, w którego tarczy znajdziemy skrzyżowane litery X i P. Towarzystwa dotrzymują im kolejne dwa greckie znaki A (alfa) i Ω (omega). To pierwsza i ostatnia litera alfabetu. W Apokalipsie Jezus wielokrotnie mówi o sobie: „Jam jest Alfa i Omega” (Ap 1,8; Ap 21,6 i Ap 22,13). To określenie oznacza, że Jezus jest wszędzie: na wysokościach i na niskościach, w niebie i w czeluści, wyłamał wrota piekieł i otworzył bramy niebios. A i Ω są symbolami wiary w wieczność oraz w nieśmiertelność duszy. Już w II w. te dwie litery umieszczano w katakumbach. Od czasów cesarza Konstantyna łączono je - jak w jasińskim kościele - z monogramem XP. Z czasem A i Ω zaczęły pojawiać się na budynkach, nagrobkach i pomnikach, monetach i medalionach, pierścieniach, paramentach liturgicznych, a nawet przedmiotach codziennego użytku. Oczywiście widzimy je także na Paschale - świecy oznaczającej Zmartwychwstałego Pana, której poświęcenie otwiera liturgię Wigilii Paschalnej.

Czasem o człowieku, któremu się wydaje, że wszystko wie najlepiej, mówi się nie bez złośliwości, że to „alfa i omega”, czyli ktoś, kto rzekomo zjadł wszystkie rozumy, na wszystkim się zna i wszystko wie najlepiej. W ten sposób pobożne znaki trafiły nawet do potocznej mowy, z cesarskich pałaców zbłądziwszy pod strzechy.

ks. Jacek M. Pędziwiatr

## **ROZWAŻANIA W KRĘGU BIBLIJNYM – J 1, 29-42**

### **Działalność Jezusa Chrystusa jako słowa, światłości i życia. Pierwsza pascha - świadectwa i znaki.**

#### **Świadectwo Jana Chrzciciela.**

Jan Chrzciciel wskazuje na Jezusa. Widzi zbliżającego się Boga i oznajmia wszystkim, że to jest Baranek Boży, który zgładzi grzech świata. Zgładzi grzech pierworodny. Podkreśla, że Jezus przewyższa go godnością. Jest światłością, która rozświetla mroki grzechu. Wyowiedź Jana Chrzciciela nawiązuje do Egiptu, do Starego Testamentu. To baranek uratował życie Izaaka, to krwią baranka smarowano drzwi domów, które miały zostać ocalone. Jan Chrzciciel jako jedyny nazywa Jezusa Barankiem Bożym. Daje o Nim świadectwo, że został natchniony Duchem Św., który zstępował z nieba jak gołębica i spoczął na Nim. Jan daje świadectwo, że Chrystus jest Bogiem, Mesjaszem.

#### **Świadectwo uczniów.**

Następnego dnia Jan Chrzciciel wraz z dwoma uczniami widzi przechodzącego Jezusa i ponownie świadczy, że jest on Barankiem Bożym. Dwaj uczniowie słyszą słowa Jana Chrzciciela i idą za Chrystusem. Mesjasz odwraca się do nich i rozmawia z nimi. Uczniowie pytają Jezusa gdzie mieszka. On zaprasza ich do swojego domu, aby z Nim pozostali na modlitwie. Około godziny 16.00 jeden z uczniów Andrzej, słyszy słowa Jana Chrzciciela o znalezieniu Mesjasza i przekazuje je swojemu bratu Szymonowi Piotrowi, a nawet prowadzi swojego brata do Mesjasza. Jezus patrzy na niego i powołuje go do nowej misji. Nadaje mu nowe imię Kefas czyli skała. Wskazuje w ten sposób, że to Piotr ma być skałą, opoką, na której zbuduje swój kościół.

### Cytaty warte zapamiętania:

*Nazajutrz zobaczył podchodzącego ku niemu Jezusa i rzekł: Oto jest Baranek Boży, który gładzi grzech świata. J 1, 29*

*Ten, nad którym ujrzyś Ducha zstępującego i spo-*

*czywającego na Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym. Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest synem Bożym. J 1, 33-34*

*A Jezus, wejrząwszy na niego, powiedział: Ty jesteś Kefas - to znaczy: Piotr. J 1, 42*

oprac. Mirosława Hawetek

## CO ZROBIĆ, ABY DZIECKU SIĘ CHCIAŁO... CZYLI JAK I CZY SKUTECZNIE MOTYWOWAĆ, CZ. I

Rodzice, opiekunowie, nauczyciele, trenerzy próbują codziennie zachęcać dzieci do wykonania różnych czynności. Czasem jest to umycie zębów, zjedzenie śniadania, zrobienie zadania, posprzątanie pokoju itp. Zdarza się, że słyszą wtedy odmowę „Nie, nie będę tego robił!” albo „Nie chce mi się!” albo „Później!”. Maluchy potrafią płakać, krzyżeć, tupać a starszaki udają, że nie słyszą. Co można zatem zrobić, aby im się „chciało, tak jak się im nie chce!”. Za podjęcie wyzwania i wykonanie zadania odpowiedzialna jest przede wszystkim motywacja. A właściwie wszystko zaczyna się od dobrych wzajemnych kontaktów, szacunku, akceptacji, troski, poczucia bezpieczeństwa i odpowiedzialności, które buduje się od kiedy dziecko pojawi się w rodzinie... Potem na tej bazie buduje się motywację do działania, chęć współpracy, zrozumienie i poczucie odpowiedzialności. Jak dziecku pomóc?

### **Spokój i przewidywalność**

Przewidywalność, a nawet codzienna rutyna dają poczucie bezpieczeństwa, dlatego specjaliści zachęcają do wprowadzenia od najmłodszych lat rutynowych czynności np. porannego ubrania się, jedzenia śniadania, potem mycia zębów itp. Odkładania zabawek na swoje miejsce po zakończonej zabawie. Odrobienie zadania domowego po powrocie ze szkoły, spakowanie tornistra. Wyrobienie stałych nawyków pomoże z marszu wypełnić swoje podstawowe obowiązki.

### **Sytuacje wyjątkowe**

Konsekwencja jest bardzo ważna w wychowaniu, ale czasem zdarzają się sytuacje wyjątkowe, nieprzewidziane... np. dziecko pokłóciło się z kolegą, jest wyjątkowo zmęczone, śpiące, nie zawsze potrafi poradzić sobie z trudnymi sytuacjami w szkole, przedszkolu czy wśród rówieśników, zbiera je choroba. Nasze zainteresowanie, troskliwa rozmowa może pomóc załagodzić problem, pokazać dziecku, że jest dla nas ważne i troszczymy się o niego. Przyjazne relacje motywują małolata do działania.

### **Plan pracy**

Zawsze trzeba upewnić się, czy dziecko wie i rozumie czego od niego chcemy. Czy pamięta co to znaczy

posprzątać pokój, że trzeba ułożyć zabawki na półkę, schować puzzle do pudełka, pozbierać papierki z podłogi itp. Wie jak przygotować się do obowiązków szkolnych na następny dzień czyli wyjąć zeszyty z tornistra, sprawdzić co jest na zadanie i je wykonać, powtórzyć wiadomości i spakować do torby rzeczy niezbędne na kolejny szkolny dzień. Gdy dziecko wie czego od niego oczekujemy, są to zadania na miarę jego możliwości, docenimy jego starania - nie będzie miało większych problemów z ich wykonaniem.

### **Przewidywanie**

Z codziennych obserwacji wiemy w jakich sytuacjach nasze dziecko ma najczęściej problem z motywacją. Kiedy jest mu trudno... np. rano jest ciężko, kiedy jeszcze jest zaspane, towarzyszy mu stres wywołany pośpiechem, bo trzeba szybko wykonać cały szereg czynności. Spróbujmy zaplanować to inaczej, wstańmy trochę wcześniej, przygotujmy co trzeba, by w razie czego mieć kilka minut zapasu na poradzenie sobie z porannym kryzysem.

### **Sens działania**

Jeśli znamy cel naszego działania bardziej się angażujemy, bardziej staramy go osiągnąć. Argumenty w rodzaju „Tak ma być i koniec!” nie pozwolą dziecku zrozumieć celu działania i nie zachęcą go do jego realizacji. Musimy konkretnie mu powiedzieć po co ma coś zrobić... Im młodsze dziecko tym cel musi być bardziej konkretny i dla małolata zrozumiały. Dla czterolatka zupełną abstrakcją są słowa „posprzątaj pokój, bo jest bałagan!” Natomiast zrozumie, że „trzeba posprzątać pokój, bo nie będzie miejsca dla następnych zabawek”. W przypadku nastolatków możemy już odwoływać się do bardziej ogólnych zasad i obowiązujących norm np. odpowiedniego, zgodnego z przyjętymi zasadami stroju do kościoła czy teatru.

Mirosława Hawetek

Wdzięczność nie jest sprawą oczywistą. Wypływa z przekonania, że to, kim jesteśmy i co posiadamy, stanowi ostatecznie kategorię daru. Poczucie wdzięczności zwłaszcza względem Boga jest poszukiwaną cnotą, ona uszlachetnia człowieka. Dlatego w niedzielę gromadzimy się, aby w łączności z Jezusem Chrystusem oddawać chwałę Bogu, by Mu dziękować za Jego zbawcze działanie w świecie i w każdym z nas. Celebrujemy tajemnicę dziękczynienia, ponieważ w każdym czasie Bóg obdarza nas darem zbawienia.

Dziś po raz XIX obchodzimy Dzień Papieski. Składamy ofiary do puszek na fundusz stypendialny.

Liturgiczne obchody tygodnia: we wtorek, 15. X – wspomnienie św. Teresy od Jezusa, dziewicy i doktora Kościoła; w środę, 16. X – wspomnienie św. Jadwigi Śląskiej; w czwartek, 17. X – wspomnienie św. Ignacego Antiocheńskiego; w piątek, 18. X – święto św. Łukasza,

ewangelisty. W tym dniu modlimy się do Miłosierdzia Bożego z racji trzeciego piątku miesiąca.

Za tydzień przypada przedostatnia niedziela października, obchodzona w Kościele jako Światowy Dzień Misyjny, która rozpoczyna tydzień misyjny.

W przyszłą sobotę, 19. X, modlimy się modlitwą różańcową w intencji naszych zmarłych wypomnianych w wypominkach rocznych o godz. 17. 15.

We wtorek spotkanie dla klas siódmych przygotowujących się do bierzmowania. Klasy siódme uczestniczą w różańcu i Mszy świętej.

Składamy serdeczne podziękowanie za ofiary złożone przez Was w ubiegłą niedzielę na potrzeby parafii w kwocie 5020 złotych.

Zapraszamy do kawiarenki.

Prasa katolicka – kolejny numer gazetki *Kairos*.

## INTENCJE MSZALNE 14.X-20.X

### PONIEDZIAŁEK – 14. X

18.00 1) + Michał Cholewiński (od syna Krzysztofa z rodziną)

2) + Alfreda Glos (greg.)

3) + Józef Faruga (od Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym Efata w Wapienicy)

### WTOREK – 15. X

7.00 + Alfreda Glos (greg.)

18.00 1) za Ojczyznę

2) + Maria Rusin (od Joli i Mundka)

### ŚRODA – 16. X

7.00 + Alfreda Glos (greg.)

18.00 1) + Sylwia Wątroba, mama Krystyna, ++ z rodziny Wątroba

2) + Mieczysław Suchy (od Urszuli, Krzysztofa Leja)

### CZWARTEK – 17. X

18.00 1) + Alfreda Glos (greg.)

2) + Bolesław Janyga, Henryk Musioł, Edward Urbańczyk, Maria, Anna Legierskie, ks. Oleksik

3) + rodzice Emilia, Andrzej, rodzeństwo, Józef Kajstura

4) + Andrzej Krzyżak (od bratanka Krzysztofa z rodziną)

5) za Parafian

### PIĄTEK – 18. X

7.00 + Bronisława Janyga (od rodziny Gruszka, Stroka)

18.00 1) + Anna Legierska, ++ z rodziny

2) + Alfreda Glos (greg.)

3) + Emilia Pokusa (od rodziny z Łazów)

### SOBOTA – 19. X

7.00 + Alfreda Glos (greg.)

18.00 1) + Mariola Pośpiech (5 roczn. śmierci), ojciec Kazimierz, ++ z rodziny

2) + Władysław Biegun (15 roczn. śmierci)

### XXIX NIEDZIELA ZWYKŁA – 20. X

7.00 1) + Janina, Teofil Szkroboł, ++ z rodziny Szkroboł, Kajstura

2) + Lidia, Eugeniusz Kraus, ++ rodzice z obu stron

8.30 1) + Emilia Handzel, Wiktor, brat Jerzy, ++ z rodziny z obu stron

2) + Zbigniew Wolny (od taty)

10.00 1) + Józef Jończy, rodzice, teściowie, siostra, szwagier

2) + Alfreda Glos (greg.)

11. 30 1) CHRZTY

2) w intencji Krystyny Szarzec w 80 roczn. urodzin o Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej, zdrowie

17.00 + Blandyna, Gabriel Śładkowsy